NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, wtorek 31 maja 1921. Nr. 139.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Projekt Sforzy w sprawie podziału G. Śląska

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.). Petit Parisien donosi z Londynu, że różnice zdań w kwestyi Górnego Śląska są jeszcze znaczne. Propozycya Sforzy, która się trzyma drogi pośredniej, uważana jest przez Anglię za polonofilską, a natomiast przez Francyę za germanofilską. Rząd angielski niema nic przeciwko naradom rzeczoznawców, jeżeli skutkiem tego decyzya rady najwyższej nie będzie zanadto przewleczoną.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. „Echo de Paris" donosi, że Francya zaproponuje zwołanie Rady najwyższej w dniu 15 czerwca. „Petit Parisien" komunikuje, że projekt hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska został wręczony w dniu dzisiejszym sprzymierzonym. Według „Echo de Paris" projekt hr. Sforzy proponuje przyznanie Polsce terenu, mieszczącego 45 proc. głosów, które padły za Polską, co zatem idzie, przewiduje podział okręgów przemysłowych. Według „Petit Parisien" projektowi sprzeciwi się zarówno Anglia jak Francya. Anglia uważając ten projekt za zbyt korzystny dla Polski, Francya uważając go za niedostateczny z polskiego punktu widzenia. Tenże dziennik dowiaduje się, jakoby Anglia skłonna była zgodzić się na konferencyę rzeczoznawców, pod warunkiem jednakże, aby procedura ta nie opóźniła zbytnio zwołania Rady Najwyższej.

Propozycye podziału mają wyłącznie charakter prowizoryczny.

Paryż. PAT (Havas). Rozpowszechnioną została tu wiadomość, że komisarze angielski i włoski w międzysojuszniczej komisyi dla Górnego Śląska przedłożyli Radzie ambasadorów propozycye w sprawie częściowego podziału Górnego Śląska i że mają w ten sposób zamiar odłożyć do czasu bliżej nieokreślonego podział okręgu przemysłowego, przyczem mogło zachodzić przypuszczenie, że wszystko to co nie zostało natychmiast przyznane Polsce musi w ten sposób nieuniknienie powrócić do Niemców. Wobec powyższego dowiaduje się Havas, że chodzi tu tylko o środek praktyczny przeznaczony do tego, aby przywrócić spokój na Górnym Śląsku, w żadnym zaś razie niema się tu do czynienia z propozycyą przeznaczoną do definitywnego urgulowania sprawy podziału terytoryum plebiscytowego.

Francya za odroczeniem decyzyi.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Redaktor dyplomatyczny Agencyi Havasa dowiaduje się, że rząd francuski przesłał dzisiaj do angielskiego urzędu spraw zagranicznych notę przedstawiającą korzyści, wynikające z powstrzymania się od rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej już teraz zaraz. Pogląd ten nota uzasadnia stanem umysłów w obu zainteresowanych krajach, co może uniemożliwić przeprowadzenie rozstrzygnięcia, jakiekolwiekby ono było. Briand proponuje wobec tego powierzenie przedwstępnie sprawy podziału G. Śląska komisyi rzeczoznawców. Rada Najwyższa zaś miałaby wydać opinie w tej sprawie dopiero po przyjęciu do wiadomości rezultatu rokowań komisyi rzeczoznawców.

Kiedy zbierze się Rada najwyższa?

Paryż. (Tel. Komp.). Wbrew wszelkim doniesieniom, konferencya Boulogne według najnowszej propozycyi Rady Najwyższej odbędzie się dopiero w połowie czerwca.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi, że wbrew innym wiadomościom termin posiedzenia Rady Najwyższej w Boulogne nie został jeszcze ustalony.

Pytania dla komisyi opolskiej.

Paryż. PAT (Havas) Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości szereg depesz przesłanych z Opola do rządów sprzymierzonych, poczem uchwaliła tekst zapytań, jakie będą postawione międzysojuszniczej komisyi w Opolu celem dania dalszego biegu propozycyom przedstawionym przez komisyę rządom sprzymierzonym.

Wojska angielskie na G. Śląsk.

Londyn. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Berliński przedstawiciel biura Reutera donosi: że cała dywizya angielska uda się niezwłocznie na Górny Śląsk. Będzie ona pod dowództwem dywizyonera Hennikera. Dywizya będzie uposażona w artyleryę i tanki.

Londyn. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Wczoraj przybył do Opola pierwszy pociąg z batalionem angielskim, przeznaczonym na Górny Śląsk.

Tylko Polska zamknęła granicę.

Londyn. PAT (Havas). W nocie rządu francuskiego doręczonej w dniu dzisiejszym w urzędzie angielskim dla spraw zagranicznych podnosi Briand, że jedynie Polacy zadość uczynili przedstawieniom im podanym przez rządy sprzymierzon, podczas gdy Niemcy w dalszym ciągu przedostają się przez granicę śląską wywieszając obecnie na drzewcach dawne sztandary cesarskie. Pozatem nota zwraca uwagę, że Bank Rzeszy przesłał na Górny Śląsk jedynie 15 procent tych sum, które potrzebne są na wypłaty robotników i to jeszcze pod pewnymi zastrzeżeniami o charakterze arbitralnym. Z drugiej strony Briand zauważa, że różnice konkluzyi do jakich doszli trzej wysocy komisarze w sprawie podziału terenu plebiscytowego zmuszają według niego do powierzenia tej sprawy specyalnej komisyi prawników i dyplomatów wojskowych. Rada najwyższa miałaby zbadać sprawę dopiero po dokonaniu tej pracy przedwstępnej.

Rokowania w sprawie angielskiego strajku górniczego utknęły w martwym punkcie.

Londyn. PAT (Havas). Przedstawiciele górników i właścicieli kopalń oraz rządu angielskiego odbyli nowe posiedzenie. Lloyd George poruszył sprawę ewentualnego rozstrzygnięcia konfliktu przez parlament w charakterze arbitra. Górnicy zaznaczyli, że trwają ze swej strony przy utworzeniu poolu, ogólno krajowego funduszu dla regulowania płac zarobkowych. Lloyd George miał na to powiedzieć, że sprawa poolu nie wchodzi obecnie w zakres dyskusyi i wobec tego nie miałaby być oddana pod arbitraż. Po konferencyi biorący w niej udział członek komitetu wykonawczego górników oświadczył, że rokowania wciąż znajdują się w tym samym punkcie, z którego nie widać wyjścia, przyczem Lloyd George, jego zdaniem nie uczynił ani kroku w kierunku pomyślnego uregulowania sprawy.

Skromne horoskopy handlu anglo-rosyjskiego

Gdańsk. PAT. Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: Urząd zagraniczny przygotowuje wysłanie do Moskwy specyalnej delegacyi, na której czele stanie t. zw. główny agent. Agentem tym będzie Hedgeson, który w r. 1919 przydzielony był do rządu admirała Kołczaka. Wiadomości nadesłane z Rosyi przez przedstawicieli angielskich, brzmią — pesymistycznie. W Rosyi niema niczego do wywozu, a niema też środków, którymiby można płacić za towary importowane. Na koszta utrzymania tej misyi zażądał urząd zagraniczny 70 tysięcy funtów szterlingów.

Komitet gwarancyjny dla odszkodowań niemieckich.

Paryż. PAT. Komisya odszkodowań mianowała w ciągu dnia wczorajszego członków tzw. komitetu gwarancyjnego, którego przewodniczącym mianowano przedstawiciela francuskiego Mauclaire. Jednocześnie komisya odszkodowań przesłała niemieckiej komisyi ciężarów wojennych tekst prowizorycznego statutu nowego komitetu. Wedle postanowień statutu w skład komitetu wchodzi po jednym przedstawicielu ze strony każdego państwa reprezentowanego w komisyi odszkodowań, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, o ile życzyłyby sobie one tego. Siedzibą komitetu będzie na razie Paryż. Komitet gwarancyjny rozpoczął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

Paryż. PAT (Havas). Rzeczoznawcy techniczni francusko-niemieccy zebrali się dziś pod przewodnictwem Louchera celem bliższego zbadania projektu dostarczenia 25000 domów drewnianych na potrzeby obszarów zniszczonych. Rada ambasadorów zajmowała się dziś wyjaśnieniem kwestyi finansowej, pozostającej w związku z tą sprawą.

Z groźnych dni w Jaffie.

(Wyjątek z listu prywatnego).

„Żyjem tu, myślim i dążym. Złote się nam sny śmieją, chociaż prawie napewno wiemy, że tylko daleki ich uśmiech do nas dotrze. Wielka radość czasem nam pierś rozpiera, gdy pomyśleć potrafimy, że świadkami jesteśmy wielkiego cudu. Wtedy się głośna, radosna pieśń rozlega na ulicach Jeruszalajim, tańczym „horra" i „julla", a z pod naszych stóp głośne się echo rozlega; a kto się głęboko wsłucha w nie, ten wie, że to echo mitycznych jakichś rycerzy, co z grobów powstają, czy też kroki Mesyasza, który nadchodzi.

Trzydziestu kilku wśród nas było, którzyśmy niedawno tu przyszli. Różna ich wola, czarna ich dola, jak i nasza, ale świetliste ich sny. Każdy z nich żył tu, bo tu być chciał, każdy z nich na swój sposób swój żywot kształtował.

Dzisiaj widziałem ich wszystkich. Znowu każdy inny, a przecież tak straszliwie jednakowi. Straszni, żółte, sztywne, wykręcone członki, silne nogi, groźne stalowe wrogie błyski w zastygłych źrenicach, skrzepłą krwią pokryci, otuleni brudnymi łachmanami, krwią przesiąkłszy, leżą tu jeden przy drugim w dwóch szeregach. Ach co za widok! Nie masz w nich już woli i dążenia — martwe, zastygłe trupy. Martwe trupy..? A może ich wola piękniejsza, jak nasza a dusze tak świetliste, że oślepia mnie ich blask. Zaczęło się to w niedzielę z rana 1. maja. Opowiadać by należało o „mopsach" (M. P. S. tj. „miflagath poalim socyalistim"), proklamacyach antyimperyalistycznych itd., nie wierzcie! Rzecz to zupełnie prosta, zastraszająco prosta. Widzi Arab, że „Jehud" młodą siłą do kraju wchodzi, że drogi sobie buduje, dumnie i spiesznie po nich kroczy, a więc — to więc jest rozpaczliwe — go nienawidzi. Gdyby Jehud był liczny, korzyłby się przed nim. Tak chce go bodaj pięścią do cna wytępić i znów krzyk bez czynu „makim". Trzy ciężkie, straszne dnie to były. Co chwila alarmy, „tu biją, tam biją", tu się przygotowują, automobile zajeżdżają z rannymi przed gimnazyum, wnosi się wykręcone, skrawione ciała, znów bandaże, jod, sublimat, jakaś delegacya „nych badaj ha'arawim" i znowu krzyki, nieporządek, panika przed tłumem, który się na nich rzuca. Znów przywieziono jakiegoś rannego, wywija krwawiącemi ramionami i woła „nekama" (zemsta); drugi automobil przywozi kobiety i dzieci, całe rodziny, Krzyki „Mweh szalom", gwałtowne uderzenia o płoty, skąd się wyłamuje palice i tłum, uzbrojony w pałki, żelazo rzuca się w nieznanym kierunku.

Zorganizowano obronę.

Przyszły resztki „gdudu" z Safafend, wielu robotników z kwiszów (szosa), z kolonii przybyło. Uzbrojeni w palice, żelazo, broni było mało. Uporządkowano się w „kwucoth"; kwuce stanęły na „gwuloth" (granicach), poustawiano straże, czasem potyczki, lecz broni u naszych prawie niema. Znów ranni, trupy. Wczoraj poniesiono ich na piaski, hen koło morza, tam, na cmentarzu ich pogrzebano. Przybyli z Jeruszalajim żołnierze, hindusi angielscy, konno, uzbrojeni w dzidy i strzelby; 250 ich naliczono. Obsadzili graniczne placówki, strzegą. Znów rannych i martwych przywozi się z zaułków ciasnych starej Jaffy, gdzie się wdziera Arab w domy żydowskie, morduje, rabuje i niepostrzeżony ucieka.

Są pogłoski o wielkiem powstaniu Arabów, na całej ziemi. Co będzie? Będziemy się bronić; a wy nie ważcie się mówić o pogromach. To więcej, to walka o życie. Wy tam musicie pomóc. Nie przez protesty. Przyjdźcie tu, ile was tylko może. Silna fala imigracyi nas wzmocni. Trzeba się teraz obwarować, wyodrębnić, żyć tylko z własnej pracy. Musimy się obwarować i stworzyć sieć naszych placówek. Sen o wspólności ludów zostawmy ludom silnym. J. M.

Imigracya do Palestyny.

W marcu 1921 r., przybyło do Palestyny 950 nowych imigrantów, wśród nich 300 z Anatolii i Persyi. Z nowych przybyszów osiadło razem 60 rodzin na wsi. Departament imigracyjny komisyi syońskiej stara się imigrantów nauczyć rozmaitych rzemiosł, jak budownictwa, tkactwa itd. Stara się też o sprowadzenie imigrantów do okolic rzadziej zamieszkanych przez ludność żydowską jak np. do Berseby, Gazy, Akki, Ramleh, Ludd itd. Wielu przybyszów zajętych jest obecnie przy kolejach.

Spoczynek niedzielny w Anglii a Żydzi.

„Nasz Kuryer" ogłasza wywiad z pos. Diamandem o Żydach w Anglii, na tle wrażeń odniesionych z pobytu w stolicy W. Brytanii. Na zapytanie odnośnie do sprawy spoczynku niedzielnego w Anglii, odpowiedział pos. Diamand:

— Istotnie, przymusowy odpoczynek niedzielny dla Żydów był zaprowadzony na czas krótki, teraz przymus został cofnięty. Zresztą absolutna tolerancya leży już we krwi najskrajniejszych nawet konserwatystów angielskich. Jednak w dzielnicach niezupełnie żydowskich Żydzi dobrowolnie sklepów nie otwierają w dnie świąt chrześcijańskich.

W żydowskich zaś dzielnicach kupcy-Żydzi zgłaszają do policyi chęć otwierania swoich sklepów w niedziele i święta, a policya ze swojej strony pilnuje, ażeby nic temu nie stało na przeszkodzie.

— A jak się pan zapatruje na antysemityzm w Anglii?

Prawda, antysemityzm tam istnieje, ale jest on odmienny od naszego, bowiem ma on charakter apolityczny. Uprawia go na szeroką skalę redakcya „Morning Post", jednak jej wpływ antysemicki jest minimalny, gdyż dzięki kilkuwiekowej tolerancyi społeczeństwo angielskie doskonale odróżnia brednie antysemitów od gospodarczych warunków życia Państwa. Tam zupełnie niemożliwem byłoby podniesienie krzyku, że Żydzi sprowadzają drożyznę, że Żydzi są winni wszelkim społecznym nieszczęściom, albowiem ogół zna rzeczywiście przyczyny tych klęsk.

Dlatego też stara się „Morning Post" wykorzystać oddzielne momenty, gdy naprzykład jakiś Żyd przychodzi w kolizyę z moralnością angielską. Czasami „rewelacye" tej gazety w stosunku do bezpośrednio rażących faktów, robią na czytelnika pewne przejściowe tylko wrażenie, bowiem poczucie sprawiedliwości i poziom intelektualny Anglików jest tak wysoki, iż nie pozwala sobie wmówić, że objawy amoralności są cechami specyficznie żydowskiemi. Zresztą i w Anglii, jak i wszędzie na kuli ziemskiej, antysemityzm ma charakter wybitnie reakcyjny.

Przegląd polityczny.

Yap.

Maleńka wysepka archipelagu Karolińskiego, położonego między Japonią a Australią, wśród niezmierzonych wód Oceanu Spokojnego, wysepka taka niewielka, że w ciągu jednego dnia przebyć ją można prawie całą — stała się przedmiotem nieporozumienia dwuch potężnych mocarstw: Japonii i Ameryki.

O tej drobnej wysepce, noszącej nazwę Yap — pisaliśmy już niejednokrotnie. Wiedzą zatem czytelnicy nasi, że, mimo swego małego obszaru, ma ona dla Oceanu Spokojnego niemałe znaczenie, a najdonioślejsze znaczenie dlatego, że jest stacyą dawnej niemiecko-holenderskiej linii kablowej Menado-Szanghaj; nadto jest stacyą węglową, jakkolwiek parowce zawijają tylko parę razy w ciągu roku do jej przystani. Jak wiadomo, wysepkę tę przy rozdziale kolonii niemieckich otrzymała Japonia, dla której ma dużą wartość, gdyż leży na jej linii ekspanzyjnej, prowadzącej do wysp Maryańskich, Karolińskich, Nowej Gwinei i Australii. Kto ma prawa zwierzchnictwa na Yapie może tu zaopatrywać w węgiel swoje

Przemysł artystyczny w Palestynie.

*) Jerozolima, w maju.

Pierwsza wystawa przemysłu artystycznego urządzona tutaj staraniem związku „Pro Jeruzalem", cieszy się żywem zainteresowaniem szerokich sfer. Uroczyste jej otwarcie przez Sira Herberta odbyło się parę tygodni temu.

Już samo malownicze położenie budynku wystawowego pośród ruin cytadeli, t. j. dawnych wież Dawida, jak je tu powszechnie nazywają, na poł. wschód od portu jafańskiego, ściąga wielu ciekawych. Ruiny te złożone z kilku nieregularnych bram, opartych na masywnem podłożu z kamienia, datują się prawdopodobnie z wieku XIV. Wśród nich, po odpowiedniej adaptacyi budynków przeprowadzonej z należytem zrozumieniem i smakiem artystycznym, umieszczono pierwszą wystawę, poświęconą sztuce palestyńskiej. Komitet nosi się z zamiarem oddania gmachu tego w przyszłości na stałe, na cel wystaw artystycznych.

Wystawa obecna, dająca obraz twórczości artystów osiadłych tu w latach ostatnich, ma przedewszystkiem na celu popieranie przemysłu palestyńskiego i sztuki rodzimej. Obecnie sprowadza się tu jeszcze dosyć wiele przedmiotów z zagranicy, jednakże wystawa ta daje dobitne świadectwo, jak wiele pięknych pełnych smaku artystycznego wytworów w kraju samym się produkuje. I tak powiada p. Starrs, gubernator Jerozolimy: „Każdy wiedzieć powinien o tem, że może dom swój urządzić i ozdobić wyrobami palestyńskimi". Również i Sir Herbert wskazuje na to, że Palestyna powinna mieć nietylko rolniczą i przemysłową przyszłość, ale także i artystyczną winna ona nietylko pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne ale także wzbudzić zainteresowanie zagranicy. Należy, powiada dalej, idąc za przykładem rządu, popierać przemysł rodzinny i czynić wszystkie zakupy w Palestynie. Rząd, budując obecnie gmach namiestnictwa, posługuje się wyłącznie wyrobami krajowymi.

Wystawa składa się z trzech oddziałów. Pierwszy obemuje sztukę i przemysł artystyczny zrzeszenia artystów żydowskich, drugi poświęcony jest sztuce mahometańskiej, ostatni wreszcie obemuje plany zabudowań miast. Wielu kwestyonuje ze słusznością tego rodzaju podział. Bo i pocóż tworzyć rozmaite oddziały według różnic religijnych, czy przekonań politycznych. Fakt ten jest nierozsądnym i popiera niepotrzebnie separatyzm wśród ludności palestyńskiej.

Najbogatszym i najbardziej interesującym jest bezsprzecznie oddział żydowski. W pierwszym rzędzie budzi zainteresowanie prześliczny zbiór robót „Bezalelu". Przedewszystkiem podziwiać musimy wyroby z drzewa, miedzi, okładki książek, zdobione emblematami żydowskimi, Menorą, znakiem Dawida, lub motywami biblijnymi Jakkolwiek dziś jeszcze mówić nie możemy o rodzimej sztuce żydowskiej, to przecież przyznać musimy, że wyroby te posiadają swe własne, osobliwe piętno i są może zapoczątkowaniem rodzimego stylu, który z biegiem lat, stworzą tutejsi artyści, przesiąknięci kulturą, życiem i otoczeniem swej starej ojczyzny. Pożądaną byłoby rzeczą, by roboty te i zagranica wywołały zainteresowanie, a przedewszystkiem zdobyły odpowiednie pole zbytu. Wśród obrazów nade

*) Artykuł ten, tłómaczony z jednego z najpoważniejszych dzienników holenderskich „Nieuwe Rotterdamsche Courant", pochodzi z pod pióra nieżydowskiego sprawozdawcy palestyńskiego wspomnianego pisma. — Red.

okręty wojenne i krążowniki, zaś innym tego odmówić, a że wysepka położona jest w pobliżu wysp Filipińskich, przeto jej wartość dla Ameryki jest nie mniejsza niż dla Japonii.

Ludność tuziemcza zamieszkująca wyspę — jak stwierdza p. V. Kummel w „Danziger Ztg." — jest rasy mieszanej, mikronezyjskiej, powstałej z Malajczyków i Melanezyjczyków. Jestto piękny typ ludzi, o smukłych postaciach, wąskich barkach i drobnych stawach. Bransoletki z muszli lub szyldkrety, noszone przez kobiety na Yapie, nie włoży żadna Europejka, na tak cienką bowiem rękę w kostce jest obliczona. Wyspiarki, zarówno młode dziewczęta, jak i kobiety, bywają często bardzo urodziwe — rysy twarzy mają subtelne, nosy kształtne, wąskie, oczy wielkie, ciemne. Zniekształcają wszakże postać... kryoliną z zielonej trawy stepowej; jest to jedyny ich strój, a kryoliny są takie szerokie i grube, że elegantki Yapu muszą trzymać ręce zdala od kibić.

Wyspiarki są przez rodaków swoich bardzo poszukiwane, gdyż jest ich znacznie mniej niż mężczyzn — rodzice, a potem mąż strzegą bacznie swego skarbu, co jednak nie nawiele się przydaje — kronika skandaliczna Yapu obfituje w awanturnicze przygody miłosne. Mężczyzna musi sobie ciężko zapracować na towarzyszkę życia, nie może się zaniedbywać i stara się zawsze przypodobać kobiecie. W tym celu nosi wspaniałą szkarłatną przepaskę dokoła bioder, stanowiącą całe jego ubranie, i pudruje się proszkiem z korzeni. Włosy zapuszcza długie, do bioder, i spina je wysokiemi grzebieniami, kunsztownego kształtu. Gnuśny i leniwy spędza cały dzień na strojeniu się i pielęgnowaniu swojej urody.

Roślinność posiada Yap bujną, przyrodę wogóle niesłychanie malowniczą. Z powodu żaru słonecznego w dzień, życie rozpoczyna się dopiero w nocy, a wtedy dziewczęta, zrzuciwszy już krynolinę, tańczą i urządzają gonitwy w zaroślach.

Monetą obiegową na Yapie jest... kamień, podobnie jak w kraju Togo i na Złotem Wybrzeżu. Lecz gdy tam moneta ta jest drobna, pieniądze kamienne na Yapie mają do czterech metrów średnicy, posiadają odrębne nazwy i tytuły honorowe, a szczęśliwy ich posiadacz może za nie nabywać największe pola, najpiękniejsze domy, kupić od rodziców najponętniejsze dziewczęta. Pieniądze te wyrabiane są z kamienia żółtego, znajdującego się na wyspach Palauin, wydobywanego tam wśród wielkich trudności i najpierwotniejszemi narzędziami, szlifowanego na cienkie, okrągłe tarcze, na środku przedziurowane.

Gdy mieszkańcy danej wsi wybierają się po zakupy, przesuwają przez otwory w tarczach kamiennych pień palmowy, 50 ludzi bierze go zajeden koniec, 50 za drugi i, wśród głośnych okrzyków, ruszają w drogę. Odszkodowania wojenne płacą wyspiarze takim samym „ciężkim groszem".

Chiny przeciw Lidze narodów.

Między dziesięciu delegatami, wybranymi do przeprowadzenia rewizyi postanowień Ligi Narodów, znajduje się też delegat państwa chińskiego, sędzia najwyższy dr. Wang Czung Hui. W drodze do Genewy spędzi on kilka tygodni w Waszyngtonie i Ottawie na badaniu poglądów międzynarodowych, jak oświadczył, przybywszy do Vancouvenu korespondentowi „Times'a".

W toku rozmowy z dziennikarzem dr. Wang oświadczył, że ponieważ Chiny nie zdolały uzyskać sprawiedliwości od Ligi Narodów, przeto będzie walczył otwarcie o ich prawa. Chiny nie uznają nigdy Ligi, która nie uwolni ich od władzy Japonii. Dr. Wang zamierza nakłonić Kanadę, żeby przeciwstawiła się odnowieniu przymierza angielsko-japońskiego; doprowadzi ono bowiem niechybnie do wojny, w której Chiny zmuszone będą stanąć po stronie St. Zjednoczonych.

Dr. Wang potępia art. 21 statutu Ligi Narodów, dotyczący porozumień strefowych, który zagraża całości Chin. Doktryna zawarta w wymianie not między Lansingiem a Isziim, a stanowiącą, że bliskość położenia nadaje prawa, uważają Chiny za niewytrzymującą krytyki i zamierzają te postanowienia zwalczać.

Niepokój w Chinach spotęgował się przez wykrycie faktu, że Japonia wyrabia zapasy min podwodnych ze stali amerykańskiej i brytańskiej

Ze świata.

Trzech sinfeinistów usiłowało uwolnić Artura Griffita, wiceprez. republiki irlandzkiej. Z Londynu donoszą o niezwykłym kawale, urządzonym przez sinfeinistów władzom więzienia w Mountjoy. Gromada sinfeinistów opanowała mianowicie podstępem pancerny automobil angielski i związawszy jego załogę, udała się do więzienia w Mountjoy. Przed bramą więzienia trzech sinfeinistów, którzy przebrali się w kompletne mundury angielskie, wysiadło z auta i poleciło placówce otworzyć bramę wjazdową, poczem auto wyjechało na dziedziniec więzienia. „Oficerowie" weszli do biura gubernatora więzienia, skrępowali go i zakneblowali mu usta, poczem powoli udali się na korytarz wiodący do cel.

Kilku żołnierzom wydały się jedank te odwiedziny podejrzane, udali się za przybyszami i spotrzegli ich rozmawiających z Arturem Griffitem, wiceprezydentem rzeczypospolitej irlandzkiej. Na widok żołnierzy oficerowie rzucili się do ucieczki, przyczem udało się im umknąć w zrabowanym automobilu.

Dział gospodarczy.

Projekt ceł ochronnych w Stanach Zjedn. w oświetleniu amerykańskiego finansisty

Olbrzymi rozrost przemysłu w Stanach Zjedn. podczas lat wojennych wytworzył obecnie nadmiar towaru, który nie znajduje zbytu wewnątrz kraju.

Postępująca ciągle naprzód odbudowa przemysłu europejskiego budzi nadto obawy poważnej konkurencyi towarów zagranicznych. Żeby temu niebezpieczeństwu zapobiedz rząd Stanów Zjednoczonych rozważa obecnie projekt nowej taryfy celnej, wprowadzającej wysokie cła ochronne, uniemożliwiające import obcych towarów.

Wybitny finansista amerykański George E. Roberts, występuje z ostrą krytyką tego projektu, wykazując zgubność zasady odgraniczenia gospodarczego Ameryki od reszty świata.

Pierwszem następstwem wprowadzenia ceł ochronnych będzie według prez. Robertsa, wzrost drożyzny wewnątrz kraju — po drugie fabrykantom amerykańskim wytwarzającym na eksport zostanie niesłychanie utrudniona konkurencya z Anglią, Belgią, Francyą i Niemcami i to w czasie gdy olbrzymi kurs dolara już i tak paraliżuje amerykański handel zagraniczny.

Nadto byłoby śmiesznością wierzyć, że kraje Europy, olbrzymi dług 10 miliardów dolarów oraz 5 miliardów należnych Ameryce z tranzakcyi handlowych zdołają spłacić złotem.

Jeżeli Ameryka chce wyrównania tego długu to musi go przyjąć w towarach, a mądry wierzyciel stara się dłużnikowi spłatę długu ułatwić.

Prez. Roberts wykazuje dalej, że obawy przed nadzwyczajnym napływem towarów z Europy są przesadne, bo na ogół biorąc, Europa jeszcze ciągle cierpi na brak towarów. Dlatego racyonalna polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych powinna iść ręka w ręka z przemysłem i handlem europejskim, bo tylko przezwyciężenie ogólnej stagnacyi finansowej na całym świecie i wyrównanie potwornych różnic może być zbawienne również dla uzdrowienia gospodarczych stosunków w Stanach Zjednoczonych.

Handel z Rosyą stanowi przedmiot żywego zainteresowania się wszystkich państw, natomiast przedstawione memoryały i listy kupców i wojażerów w naszych ministeryach leżą sobie w ukryciu lub na wieczny odpoczynek złożone są... do kosza. Za dużo u nas konferencyi, stopni biurokratycznych osobistych niechęci, lub przeciwnych jej... nepotyzmów, za dużo niedowierzania do sił fachowych własnych, a tymczasem zagranica opanowuje rynki handlowe Rosyi. Szwed Almgreen odwiedził teraz Petersburg i opowiada, iż fabryki są czynne, szczególniej zakłady Putilowskie i lotnicze, że przemysł przędzalny prawie pokryje zapotrzebowanie, gorzej — z obuwiem. Rosya posiada wielkie zapasy złota i platyny, lecz ma do dyspozycyi dosyć innych towarów, nadeszłych ze wszystkich stron świata. W porcie Petersburga widział Almgreen bezkreśne stosy ładunków, porządkowane przez liczne rzesze robotników. W tej chwili do wywozu leży w porcie 460.000 ton produktów naftowych. Do Rewla nadchodzą ciągle okręty z towarami dla Rosyi, a na Murmanie widział sprawozdawca aż sześć parowców, wyładowujących węgle amerykańskie. Najważniejszem jest to, iż w Petersburgu, Moskwie i Charkowie spotyka się już licznych przedsiębiorców, kupców, wojażerów i przemysłowców cudzoziemskich. Jeden amerykanin dostarcza wagonów i lokomotyw, drugi bada żeglugę między Nowym Jorkiem a Archangielskiem, trzeci wydajność kopalń węgla nad Dońcem, lub miedzi i azbestu na Uralu. A my? Nie możemy wyjść z biurokratycznej skorupy formuł

słanych przez wielu żydowskich i kilku chrześcijańskich malarzy (proszę wybaczyć mi to rozróżnienie, które daje się na wystawie na każdym kroku zauważyć) zasługuje wiele na pochwałę. Na pierwszy plan wysuwają się obrazy Snowmana, malarza angielskiego, który w ojczyźnie swej cieszy się ustaloną sławą. Portrety, konsula amerykańskiego, ogólnie tu znanej miss Landau, miss Drucker i typów arabskich należą do najlepszych. W dalszym ciągu wyróżnić należy zaszczytnie prace Bernsteina, pani Albiny, Rabana, Maraniana, sceny biblijne Pana, wreszcie płótna wielu młodych artystów zagranicą dotąd nieznanych.

Pozatem znajdują się na wystawie przedziwne roboty ręczne, jako to, koronki, firanki, dywany, pochodzące ze szkół palestyńskich, których wyroby sprowadzone zostaną niebawem do Holandyi.

Zatrzymałem się przy wystawie jerozolimskie dłużej aniżeli zamierzałem, ponieważ pierwsza ta wystawa zakrojona na większą skalę, daje dowód budzącego się tu na nowo życia a mnie osobiście wydaje się ona szczególnie interesującą, jako próba dążności ku stworzeniu nowej sztuki palestyńskiej.

TELEGRAMY.

Koalicya za zmianą węgierskiego systemu rządowego.

Paryż. PAT. Havas. „Temps" ogłasza informacye wiedeńskiego korespondenta „Daily Herald", wedle której komisarze alianccy w Budapeszcie wręczyć mieli rządowi węgierskiemu notę, która domaga się reorganizacyi rządu na Węgrzech. W nocie tej powiedziane jest, że międzykoalicyjna komisya reparacyjna przybędzie do Budapesztu i obejmie gospodarczą i polityczną kontrolę nad Węgrami. Nota domaga się dalej abdykacyi Horthyego, zastąpienia rzędu Bethlema przez rząd złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych i wszystkich warstw ludności, odbycia nowych wyborów pod nadzorem międzykoalicyjnej żandarmeryi, jakoteż rozwiązania rozmaitych irredentystycznych węgierskich organizacyi, jakoteż nieregularnych oddziałów wojskowych, a wreszcie uchwalenie ustawy o detronizacyi Habsburgów i to jeszcze przez obecne zgromadzenie narodowe przed jego rozwiązaniem. „Temps" zauważa w sprawie tej wiadomości: Informacye „Daily Herald" są fałszywe. W Paryżu nie wiadomo nic o jakimkolwiek kroku, któryby miał na celu postawienie warunków rządowi węgierskiemu, wyliczonych przez londyński organ bolszewicki. Obecny rząd węgierski okazał sympatyę dla Francyi, a o ile jesteśmy dobrze poinformowani nie tylko w samym Paryżu rząd ten spotyka się z dobrem przyjęciem. Jest zrozumiałem, że „Daily Herald" pragnie powrotu Beli Kuhna na Węgry, jednak życzenia tego nie może podzielać żaden rząd koalicyjny.

Nowy układ w sprawie Rjeki.

Paryż. PAT. Havas. Do „Petit Journalu" donoszą z Rzymu, o obiegającej tam pogłosce, jakoby Włochy i Jugosławia projektowały zawarcie nowego układu w sprawie Rjeki. Włochy miałyby zaanektować Rjekę wzamian za to odstąpić Jugosławii port Bares. Propozycya powyższa pochodzi rzekomo z Belgradu i znalazła ze strony Sforzy przyjęcie jaknajlepsze.

Przeciw gospodarczej izolacyi Ameryki.

Londyn. TAP (Havas). „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że do prezydenta Hardinga zaproszonych zostało 8 wybitnych bankierów nowojorskich dla odbycia konferencyi w sprawie pożyczek zagranicznych. Wzmiankowani bankierzy są przeciwni żądaniu ministra Hoovera, aby sumy osiągnięte z pożyczek miały być zużyte wyłącznie w Stanach Zjednoczonych.

Zniesienie ograniczeń wywozu ziemniaków z Poznańskiego.

Poznań. PAT. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej rozporządzeniem z dnia 28 maja zniosło szereg ograniczeń stosowanych dotąd w obrocie ziemniakami. Na mocy tego rozporządzenia z d. 28 bm. wywóz ziemniaków z tej dzielnicy do innych dzielnic państwa polskiego nie podlega żadnym ograniczeniom.

KRONIKA.

Kraków, 30 maja.

Adresowa księga telefoniczna. Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie wydała spis uczestników sieci telefonicznej krakowskiego okręgu dyrekcyjnego wraz z dokładnemi adresami tychże, tak że wypełni on częściowo lukę, jaka powstała przez brak księgi adresowej. Spis ten obejmuje też wyciąg najważniejszych postanowień ordynacyi telefonicznej i taryfę telefoniczną, oraz pouczenie o używaniu urządzeń telefonicznych. Wobec znacznych kosztów w wydawnictwa ustanowiono cenę 70 mk. za pierwszy egzemplarz stacyi głównych, zaś za dalsze, oraz dla innych reflektantów 130 Mkp. Spis ten nabywać można w urzędach pocztowych za złożeniem należytości.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Poniedziałek: „Złota ciocia".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: „Idealna żonka"

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Poniedziałek: Balet i „Hazard".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Poniedziałek: „Dybuk".

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Fisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej